

Kantowska koncepcja wiecznego pokoju jako przykład idei jednoczącej ludzkość

Począwszy już od starożytności poszczególni myśliciele poszukują po dzień idei, które mogłyby zjednoczyć całą ludzkość¹. Idee te wypływają przede wszystkim z koncepcji filozoficznych i religijnych, wskazując najczęściej wspólny im wszystkim cel, jakim jest dobro czy też szczęście człowieka.

Zadaniem filozofa prawa jest wskazywanie takich idei, które domagają się wciąż urzeczywistnienia poprzez określenie ich jako celów w mającym obowiązywać prawie. Taką właśnie ideą, którą chciałbym tutaj przywołać, jest wieczny pokój Immanuela Kanta (1724–1804) jako zarazem przykład koncepcji filozoficzno-prawnej. Rolą bowiem geniuszów jest wskazywanie nowych kierunków w dziejach ludzkości przez rzucanie najczęściej tylko haseł, a nie wypracowywanie skończonych systemów, niepozostawiających nic do rozwinięcia następnym pokoleniom².

Koncepcja wiecznego pokoju Kanta jest nie tyle takim hasłem, co raczej – programem, który sformułowany przeszło 200 lat temu dopiero w dobie aktualnej nabiera właściwego znaczenia. Związane jest to głównie z tragicznymi dla całej ludzkości wydarzeniami XX wieku, jak chociażby dwie wojny światowe, liczne konflikty zbrojne o charakterze lokalnym czy wreszcie terroryzm jako ostatni przejaw – mówiąc tutaj językiem Kanta – traktowania człowieka

¹ Por. M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, Białystok 1998, s. 71.

² Por. W. Wojciechowska, *Słowo od tłumacza*, [w:] R. Descartes, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1981, s. XI.

jako jedynie środka do realizacji innych celów. Celów, które stają się godne ofiar i poświęceń tylko pozornie, gdyż jedynym możliwym celem ostatecznym – według Kanta – celem samym w sobie może być tylko i wyłącznie człowiek: „Jeżeli idzie o człowieka (i o każdą istotę rozumną w świecie) jako istotę moralną, nie można już pytać dalej: po co (*quem in finem*) on istnieje. Już samo jego istnienie zawiera w sobie cel najwyższy, któremu może on w takim zakresie, w jakim to potrafi, podporządkować całą przyrodę, a przynajmniej wbrew któremu nie wolno mu uważać siebie za poddanego jakimukolwiek wpływowi przyrody”³.

Formułując koncepcję wiecznego pokoju, Kant przedstawia plan jego osiągnięcia. Z tego chociażby względu jego koncepcja nabiera charakteru realnego i staje się swoistego rodzaju drogowskazem czy nawet receptą, zgodnie z którą jeśli ludzkość będzie postępować, to na pewno go osiągnie. Pogląd królewieckiego filozofa nabiera dodatkowo cech wzniosłości, gdy uświadomimy sobie, iż powstał w umyśle człowieka żyjącego w najbardziej zmilitaryzowanym państwie Europy XVIII i XIX wieku, czyli w Prusach, jak również w czasach licznych kampanii militarnych zapoczątkowanych przez Wielką Rewolucję Francuską w 1789 roku i związanych z nią późniejszych licznych wojen napoleońskich.

Widać z tego, że ani za życia, ani też po śmierci Kanta jego koncepcja nie doczekała się realizacji, dlatego o konieczności jej urzeczywistnienia trzeba mówić także dzisiaj. Faktem niezaprzeczalnym jest to, że wojna zawsze traktowana była jako źródło zła, cierpienia, perwersji i okrucieństw zadawanych przez człowieka drugiemu człowiekowi⁴. Aby jednak mógł zapanować pokój na świecie, musi najpierw zapanować pokój w umyśle każdej jednostki⁵.

Tak więc, w Kantowskim umyśle pojawiła się najpierw owa genialna myśl, by zjednoczyć wszystkich ludzi pojętych jako cele same w sobie, zmierzające do realizacji idei wiecznego pokoju. Myśl ta ma charakter racjonalny. Kant zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że wojna możliwa jest wyłącznie przy założeniu irracjonalnych motywów działania⁶. Pokój zaś w przeciwieństwie do niej można osiągnąć tylko przy wykorzystaniu możliwości praktycznych rozumu ludzkiego. Możliwości praktycznych, czyli zasad postępowania w taki sposób, by człowieczeństwo traktować zawsze tylko jako cel, nigdy zaś jako środek⁷. Sam Kant tak

³ I. Kant, *Krytyka władzy sądzienia*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1964, s. 430.

⁴ Por. H. Read, *Warunki dla pokoju*, tłum. z franc. I. Wojnar, „Kwartalnik Regionalny” 1967, nr 1 (43), s. 3.

⁵ Por. *ibidem*, s. 8.

⁶ Por. *ibidem*, s. 3.

⁷ Por. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1981, 1984, s. 62.

o tym pisał: „Atoli cel ostateczny jest jedynie pojęciem naszego praktycznego rozumu i nie daje się wywnioskować z danych doświadczenia dla teoretycznego wydawania sądów o przyrodzie ani odnieść do jej poznania⁸ [...] jeśli w ogóle ma istnieć jakiś cel ostateczny, który rozum musi wskazać *a priori* – to celem tym nie może być nic innego jak człowiek (każda rozumna istota świata), podlegający prawom moralnym”⁹. A zatem celem ostatecznym jest taki cel, który nigdy nie wymaga innego celu jako warunku swego istnienia¹⁰.

Osiągnięcie ideału wiecznego pokoju jest zatem możliwe, jeżeli będzie się realizować fundamentalne założenia, które sformułował Kant w swojej rozprawie pt. *Do wiecznego pokoju (Zum ewigen Frieden)* z 1795 roku. Co ciekawe, po raz pierwszy pojęcie „wiecznego pokoju” pojawiło się w traktacie pod takim właśnie tytułem u francuskiego mnicha, Saint-Pierre’a w 1713 roku¹¹. Praca Kanta stanowiła zaś pewnego rodzaju podsumowanie wielowiekowych zmagania najznakomitszych myślicieli z problemem gwarancji pokojowego współistnienia państw i narodów¹². Filozof odwołał się przy tym do alegorii, wprowadzając specyficzną grę słów, łączącą trzy różne znaczenia wyrażenia „wieczny pokój”¹³. Zdaniem Mirosława Żelaznego, Kant, po pierwsze, zatytułował swoją rozprawę, wykorzystując nazwę karczmy: „Pod wiecznym pokojem”, tak jak są karczmy np.: „Pod jeleniem”, „Pod dzikiem” itp. Po drugie, szyld owej karczmy zawiera aluzję, gdyż ktoś, kto poszukuje wiecznego pokoju, może go najszybciej znaleźć po śmierci, w wiecznym odpoczynku na cmentarzu. Po trzecie, wyrażenie „do wiecznego pokoju” można wyjaśnić jako optymistyczne wskazanie przez Kanta innej możliwej drogi osiągnięcia trwałego pokoju niż drogą przez cmentarz¹⁴. Ma ją wyznaczać rozum i oparte na nim prawo.

Kant przyznaje tutaj szczególną rolę prawu stanowionemu o charakterze międzynarodowym (w dzisiejszym języku prawniczym powiedzielibyśmy – prawu międzynarodowemu publicznemu), skoro jedynie ono może zaprowadzić i utrzymać pokój w świecie¹⁵. Prawo ma być gwarantem i fundamentem, w oparciu o które realizować się będzie idea wiecznego pokoju pomiędzy państwami na arenie międzynarodowej. Wieczny pokój jako cel wyrażony w prawie przestaje być pustą ideą i staje się zadaniem ludzkości, zadaniem, którego rozwiązanie

⁸ Idem, *Krytyka władzy...*, s. 460.

⁹ Ibidem, s. 451.

¹⁰ Por. ibidem, s. 428.

¹¹ Por. K. Bal, *Immanuela Kanta przesłanie dla współczesności*, [w:] I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, tłum. F. Przybylak, Wrocław 1992, s. 5–6.

¹² Por. ibidem, s. 5–6.

¹³ Por. M. Żelazny, *Przedmowa tłumacza*, [w:] I. Kant, *O porzekadle: to może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce*, tłum. M. Żelazny, Toruń 1995, s. XXVI.

¹⁴ Por. ibidem, s. XXVI.

¹⁵ Por. I. Kant, *O wiecznym...*, s. 77.

będzie następowało stopniowo¹⁶. Rozwój gatunku ludzkiego zmierza zatem do przekształcenia wszystkich społeczeństw zamieszkujących Ziemię w społeczeństwa obywatelskie, do stworzenia kosmopolitycznego organizmu całej wspólnoty ludzkiej oraz do ustanowienia wiecznego pokoju między narodami i państwami jako ukoronowania historycznego procesu i zarazem naszego przeznaczenia¹⁷. W ten sposób Kantowski projekt wiecznego pokoju nabiera charakteru historiozoficznego, który w gruncie rzeczy domaga się wymuszenia szacunku dla naszego człowieczeństwa¹⁸.

Z tego względu królewiecki myśliciel przystąpił do uszczegóławiania swojego pomysłu. W sumie sporządził on dziewięć artykułów mających stworzyć warunki dla wiecznego pokoju w świecie. W rozdziale pierwszym *Rozprawy o wiecznym pokoju* przedstawił najpierw sześć tzw. artykułów przygotowawczych do jego ustanowienia. Później zaś, w rozdziale drugim, zawarł kolejne trzy tzw. artykuły definitywne jako warunki niezbędne dla jego istnienia.

W artykułach przygotowawczych Kant pisał, że: po pierwsze, żaden traktat pokojowy, jeśli ma być uznany za ważny, nie może zawierać załączków ewentualnej przyszłej wojny. Po drugie, żadne państwo nie może pozbawić innego jego suwerenności, gdyż należy ona do społeczności ludzi je tworzących. Po trzecie, wszelkie wojska regularne powinny być raz na zawsze zniesione. Po czwarte, żadne państwo nie powinno popaść w długi. Po piąte, żadne państwo nie powinno ingerować w sprawy wewnętrzne innych państw. Po szóste, państwa prowadzące jeszcze wojnę powinny nieustannie zabiegać o jak najszybszy pokój i do niego dążyć¹⁹. Zakazane jest więc prowadzenie wojny w taki sposób „[...] by uniemożliwiła obopólne zaufanie w przyszły pokój [...]”²⁰. Jeśli już do niej dochodzi, to należy prowadzić ją w sposób szlachetny i rycerski, wyrzekając się podstępów, łamania warunków rozejmów czy prowadzenia tzw. wojny totalnej – nastawionej na wyniszczenie przeciwnika, a związanej najczęściej z ludobójstwem, grabieżą i całkowitym zniszczeniem²¹.

Z kolei jako artykuły definitywne dla pokoju Kant wymienia na pierwszym miejscu republikański ustrój rządów, na drugim federalistyczny – pokojowy związek państw, a na trzecim, prawo kosmopolityczne (które ograniczał on jedynie do sprecyzowania warunków powszechnej gościnności)²².

¹⁶ Por. I. Kant, *Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny*, tłum. M. Żelazny, Toruń 1995, s. 96.

¹⁷ Por. M. Żelazny, *O historiozofii Kanta – z umiarem*, [w:] I. Kant, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historiozoficzne*, red. J. Rolewski, Toruń 1995, s. 15.

¹⁸ Por. I. Kant, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii*, tłum. M. Żelazny, [w:] idem, *Przypuszczalny...*, op. cit., s. 31.

¹⁹ Zob. I. Kant, *O wiecznym...*, s. 30–34.

²⁰ Idem, *Wieczny pokój*, tłum. J. Mondschein, Toruń 1992, s. 22.

²¹ Por. Z. Kuderowicz, *Kant*, Warszawa 2000, s. 86.

²² Zob. ibidem, s. 37 i n.

Próbując zinterpretować czy nawet w pewien sposób rozwinąć myśli zawarte w owych artykułach, z całą pewnością możemy powiedzieć, iż republikański ustrój rządów odnosi się współcześnie do modelu tzw. demokratycznego państwa prawnego czy też społeczeństwa obywatelskiego. Kant, definiując państwo, określił je jako zjednoczenie wolnych istot rozumnych pod władzą ustaw²³. W państwie takim każdy człowiek jako obywatel winien mieć zagwarantowaną w prawie równą miarę wolności. Państwo republikańskie w rozumieniu Kanta staje się właściwie tzw. państwem celów, w którym – jak wspomniałem to wcześniej – każdy obywatel jest nie tylko środkiem, ale zarazem celem społeczeństwa, które współtworzy²⁴.

Ustrój republikański – jak pisze Zbigniew Kuderowicz – tworzy gwarancje wiecznego pokoju, ponieważ rozwija ideę porządku prawnego²⁵. Znaczy to, że winien opierać się on na trzech przesłankach. Po pierwsze, na zasadzie wolności wszystkich członków społeczeństwa jako ludzi. Po drugie, na zależności wszystkich obywateli od jednego prawa, które się wspólnie tworzy. Po trzecie, na idei powszechnej równości²⁶. Stąd też republikanizm – według Kanta – był przede wszystkim państwową zasadą oddzielenia władzy wykonawczej od ustawodawczej²⁷. Określenie to może być dzisiaj mylące, gdyż nie chodzi w nim o formę rządów, lecz o sposób rządzenia²⁸. Można zatem powiedzieć, że do Kantowskiej koncepcji państwa obywatelskiego należą te same zasady, które kształtują współczesny model demokratycznego państwa prawnego, a mianowicie zarówno zasady konstytucjonalizmu, podziału władz, suwerenności narodu (ludu), rozwoju samorządności obywatelskiej, jak i ochrony podstawowych praw i wolności obywatelskich. Obywatele tak rozumianej republiki nigdy nie zdecydują się na wojnę, gdyż zawsze będą świadomi cierpień, jakie ona ze sobą niesie. „[...] Żadne korzyści z wojny nie są tak wielkie, aby mogły jej szkodom dorównać”²⁹ – pisał o wojnie Andrzej Frycz-Modrzewski jeszcze w XVI wieku.

Drugi natomiast artykuł definitywny mówi z kolei o federacyjnym związku państw jako składniku wiecznego pokoju. Obecnie realizuje się go w ramach licznych organizacji międzynarodowej współpracy pomiędzy państwami, jak chociażby Organizacja Narodów Zjednoczonych czy Unia Europejska – budowanych usilnie od zakończenia II wojny światowej. Są to związki suveren-

²³ Por. I. Kant, *Uzasadnienie...*, s. 68.

²⁴ Por. M. Żelazny, *O historiozofii...*, s. 14.

²⁵ Por. Z. Kuderowicz, *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1989, s. 521.

²⁶ Por. I. Kant, *Do wiecznego...*, s. 56 i n.

²⁷ *Ibidem*, s. 59.

²⁸ Por. K. Bal, *Immanuela Kanta...*, s. 19.

²⁹ A. Frycz-Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, tłum. E. Jędrkiewicz, Warszawa 1953, s. 43.

nych państw szanujących wspólnie przygotowywane i uchwalane akty prawa międzynarodowego. Na tym właśnie etapie ukonstytuowania się społeczeństwa ogólnoludzkiego zadaniem całej ludzkości stanie się realizacja projektu wiecznego pokoju, czyli zasady mówiącej iż: „Istnienie każdego narodu jest nie tylko środkiem, lecz również celem istnienia wszystkich innych narodów tworzących ludzkość”³⁰.

Trzeci – najważniejszy moim zdaniem – warunek definitywny wiecznego pokoju związany jest z prawem kosmopolitycznym. Chodzi w nim głównie o ideę obywatelstwa światowego i związanych z nim szeregu niezwykłych praw przysługujących każdej jednostce ludzkiej w ramach powszechnych praw człowieka.

A zatem tylko republika, czyli demokratyczne państwo praworządne jako państwo celów, może być państwem pokoju. Podobnie jak tylko i wyłącznie między takimi właśnie państwami, tworzącymi wspólnotę zebraną wokół uniwersalnych wartości, na szczycie których znajduje się ludzka godność i człowieczeństwo, można będzie w przyszłości zbudować i utrzymać pokój na świecie. Reasumując, zjednoczenie ludzkości wokół wspólnych wyższych wartości w postaci praw człowieka jest jedyną realną gwarancją jego osiągnięcia.

Realizacja wiecznego pokoju jako najwyższej idei w Kantowskiej filozofii prawa będzie jednocześnie spełnieniem głównego zadania całej jego filozofii mówiącej o tym, że na szczycie hierarchii celów znajduje się zawsze człowiek jako istota rozumna i moralna. Budowanie wiecznego pokoju w ujęciu Kanta rozpoczyna się od jego teorii poznania; dalej przez etykę i teorię moralności dochodzi się do historyzoficznych ujęć Kantowskiej filozofii społecznej i filozofii prawa.

Zasada człowieczeństwa jako celu samego w sobie powinna być rzeczywistiona zarówno w wymiarze życia państwowego – poprzez państwo celów jak również międzynarodowego – w idei wiecznego pokoju³¹. Trwały pokój może stać się faktem jedynie wówczas, gdy zapanuje na świecie sprawiedliwość, poszanowanie praw człowieka i gdy stworzone zostaną warunki aktywnego i rzeczywistego udziału jednostki w tworzeniu norm wspólnego wszystkim prawa³².

Rozprawa Kanta w swojej strukturalnej warstwie noszącej postać gotowego traktatu pokojowego, wymagającego jedynie zatwierdzenia, zawiera jeszcze kilka bardzo istotnych elementów: dwa załączniki w formie maksym oraz obszerny tekst omawiający związki polityki i moralności oraz rolę filozofów w tworzeniu przesłanek i podstaw wiecznego pokoju³³. Pierwszy z załączników precyzuje jego gwarancje traktatowe w transcendentalnej maksymie mówiącej, że „wszel-

³⁰ M. Żelazny, *O historiozofii...*, s. 14.

³¹ Por. M. Szyszkowska, op. cit., s. 137.

³² Por. K. Bał, op. cit., s. 20.

³³ Por. ibidem, s. 9.

kie czynności odnoszące się do innych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z prawem do jawności, są bezprawiem”³⁴. W drugim załączniku czytamy, iż „wszystkie maksymy, które (aby nie rozminąć się z celem) wymagają ogłoszenia, zgadzają się z prawem i polityką wziętymi razem”³⁵. Jawność staje się tutaj podstawą, na której wspierać się ma potęga prawa publicznego³⁶. To ona ma być gwarantem sprawiedliwości i pokoju. Kant dodaje także, iż filozofowie są „swoistym uszlachetnieniem ludzkości”, gdyż ich rady dotyczące pokoju powinny być zawsze brane pod uwagę przez państwa „zbrojące się do wojny”³⁷. Polityka zaś jako „sztuka rządzenia ludźmi” stanie się praktyczną mądrością tylko wtedy, gdy oparta zostanie na prawie³⁸.

Warto jest, moim zdaniem, powtórzyć za Kantem słowa: „[...] największym nieszczęściem spadającym na ucywilizowane (*gesittete*) narody jest wojna i to nawet nie tyle wojna aktualna czy miniona, co raczej nigdy nie kończące się, a nawet nieustannie narastające przygotowania przyszłych wojen”³⁹. Strach przed każdą wojną, a zwłaszcza wojną nuklearną, jest w pełni uzasadniony, gdyż jej efektem będzie nie tylko zniszczenie cywilizacji, lecz także masowa zagłada życia i to nie tylko ludzkiego. Kant świadomy był tego, że „bez człowieka cały stworzony świat byłby tylko pustynią, czymś nadaremny i pozbawionym ostatecznego celu”⁴⁰. Tylko człowiek może prowadzić wojny, tak samo jak tylko człowiek może ocalić ten świat. Uczynić ze świata pustynię przy dzisiejszych możliwościach zniszczenia jest nadzwyczaj łatwo. Zbudować zaś na Ziemi wspólny dom ludzkości, kierując się ideą pokoju, to zadanie, któremu powinniśmy podporządkować nasze istnienie.

Wojna przekształca człowieka w środek do osiągnięcia innych celów, przez co sprawia, że jest sprzeczna z imperatywem praktycznym i założeniami humanistycznej filozofii Kanta⁴¹. Wieczny pokój zakłada, iż wartością najwyższą jest każdy człowiek. Nienawiść i odwet są obecnie głównymi przeszkodami stojącymi na drodze do jego osiągnięcia. Jeśli się weźmie pod uwagę wydarzenia dziejące się we współczesnym świecie – początku XXI wieku – nie można być niestety optymistą, gdyż konflikty związane z nienawiścią i odwetem nieustannie się toczą. Nikt nie jest w stanie przerwać spirali przemocy i terroru, które je potęgują. Zbrojenie się, nawet przez państwa, w których nie starcza na chleb dla każdego,

³⁴ I. Kant, *O wiecznym...*, s. 53 i n.; cyt. za: K. Bal, *Immanuela Kanta...*, s. 26–27.

³⁵ Ibidem, s. 53 i n.; cyt. za: K. Bal, op. cit., s. 26–27.

³⁶ Por. K. Bal, op. cit., s. 26–27.

³⁷ Por. I. Kant, *O wiecznym...*, s. 59 i 63.

³⁸ Ibidem, s. 67.

³⁹ I. Kant, *Przypuszczalny...*, s. 31.

⁴⁰ Idem, *Krytyka władzy...*, s. 441; por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 231.

⁴¹ Por. H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1996, s. 184.

musi w końcu doprowadzić do tragedii. Aby tak się nie stało, niech ludziom przyświeca odtąd myśl, którą wypowiedział niegdyś polski aktor, Horacy Safrin – byłyby to zarazem nasz pierwszy krok na drodze do wiecznego pokoju – „Ognia nie gasi się żarem, krwi nie zmywa się krwią”⁴². Pokój tylko wówczas stanie się rzeczywistością, gdy na świecie będziemy odnosić się do siebie zgodnie z Kantowskim nakazem uznawania człowieczeństwa za wartość świętą i przez nikogo nienaruszalną – nawet w imię najbardziej szczytnych celów.

⁴² Cyt. za: *Myślę – więc jestem. Aforyzmy, maksymy, sentencje*, red. Cz. i J. Glenskowie, 1991, s. 288.